GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. — N^er^ 3. — *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

ŚRODA DNIA 5 STYCZNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień Godzina		Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
3.	7	27 8. 496	—1. 2	91	połn: za. wieher	pochmurno	
	12	„ 8. 652	† 0. 7	98	„ „	„ „	
	3	„ 8. 604	† 0. 2	96	zachodni mocny	„ „	
	9	„ 8, 792	—0. 5	100	„ średni	„ „	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Kraków d. 4. Stycznia.* —

SENAT RZĄDZĄCY

Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Sprawujący interessa Nayjaśnieyszego Cesarza wszech Rossyi króla polskiego przy rządzie wolnego miasta Krakowa w zastępstwie nieobecnego nateraz rezydenta tegoż dworu nadesłał senatowi exemplarz Odezwy do narodu polskiego przez tegoż Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla w Petersburgu dnia 17 grudnia 1830 r. wydaney, z wyraźnym z mocy odebranego rozkazu żądaniem, ażeby Odezwa namieniona w pismach publicznych kraju tuteyszego jako protekcyą tegoż Monarchy zaszczyconego trzech krotnie umieszczoną została; Senat przeto poleca Redaktorowi gazety krakowskiey, ażeby namienioną odezwę bez zwłocznie w piśmie swoim w całey osnowie dosłownie umieścił.

WODZICKI.

Mieroszewski, Sekr. Jen. Senatu.

ODEZWA

DO NARODU POLSKIEGO.

Polacy! niegodziwy zamach, którego wasza stolica była świadkiem, zamieszał spokoyność kraju waszego; dowiedziałem się o nim z sprawiedliwem oburzeniem. Uczułem go z głęboką boleścią.

Ludzie, którzy hańbią imie Polaka! utworzyli spisek na życie brata monarchy waszego, uwiedli część woyska waszego do tego stopnia iż o przysięgach swoich zapomniała, i wprowadzili lud w obłąkanie względem naydroższych spraw oyczyzny waszey.

Czas jeszcze zatrzeć ślady przeszłości. Czas jeszcze niezliczonym zapobiedz nieszczęściom! Nie położę w równi tych coby się chwilowego wyrzekli błędu z tymi, którzy kolei zbrodni nie opuszczą. Polacy! słuchaycie rad oyca, słuchaycie rozkazów króla waszego!

Chcąc objawić wam wyraźnie wolę naszą zalecamy co następuje:

1.) Wszyscy poddani nasi rossyiscy, którzy są zatrzymani mają niezwłocznie bydź na wolność wypuszczeni.

2.) Rada administracyina obeymie na powrót obowiązki w pierwótnym składzie swoim, i z władzą jaka jey przez decyzyę naszą z d. 31 lipca na 12 sierpnia 1826 r. udzielona została.

3.) Wszytkie władze cywilne i woyskowe w stolicy i po województwach jak nayściśley wypełniać będą postanowienia wydawane w imieniu naszem przez radę administracyiną, w składzie powyżey wskazanym działającą, i nie będą uznawać żadney władzy bezprawnie ustanowioney.

4. Od chwili otrzymania ninieyszey odezwy, każdy dowódzca korpusu w woysku naszem królewsko-Polskim winien iest niezwłocznie zgromadzić swoich podkomendnych i udać się natychmiast do Płocka, iako mieysca na zebranie się naszego wosyka krolewskiego, przez nas naznaczonego.

5.) Dowódcy korpusów, obowiązani są przedstawić nam niezwłocznie wykazy sytuacyine korpusów pod ich komendą zostających.

6.) Każde uzbroienie utworzone w skutku rozruchów warszawskich, któreby niebyło objęte etatami woyska naszego, jest rozwiązane.

W skutek tego, władze mieyscowe otrzymują rozkaz rozbroienia tych wszystkich, którzy się nieprawnie do broni wzięli, i oddania teyże broni pod straż weteranów i żandarmów mieyscowych.

Zołnierze woyska polskiego!

Honor i wierność były zawsze godłem waszem. Waleczny pułk strzelców konnych gwardyi naszey dał tego świeże pamiętny na zawsze dowod. Zołnierze! naśladuycie ten przykład. Odpowiedzcie oczekiwaniu monarchy, któremuście na wierność przysięgli.

Polacy! Odezwa niniejsza przekona tych, którzy mi wiernymi pozostali, że umiem polegać na ich poświęceniu się i pokładać ufność w ich odwadze.

Ci z pomiędzy was, którzy chwilowemu ulegli obłąkaniu, poznają z tego wezwania że ich nie odpycham od siebie jeżeli się spiesznie na drogę obowiązków zwrócą.

Lecz król wasz nigdy przemawiać nie będzie do ludzi bez czci i wiary, którzy się przeciw spokoyności własnego narodu sprzysięgli. Jeżeli, biorąc się do oręża, tuszyli sobie, iż zdołają wymódz co przez zbrodnicze zamachy swoie, omyli ich ta otucha. Zdradzili oni oyczyznę swoją. Klęski, iakie na nią sciągają, na nich samych spadną.

Dan w Petersburgu, d. 5/17 miesiąca grudnia roku Pańskiego 1830, a panowania naszego 6go.

(podp:) MIKOŁAY.

przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu:

Stefan Hr. Grabowski.

Zgodne z Oryginałem

Minister Sekretarz Stanu:

Stefan Hr. Grabowski.

Dyktator mianował: PP. Kalixta Morozewicza, posła Lubelskiego, zastępcą dyrektora Jeneralnego poczt, w mieysce P. Stanisława Kaczkowskiego, posła Sieradzkiego, uwolnionego na własne żądanie od pełnienia tych obowiązkow; — Romana Hr. Załuskiego, zastępcą referendarza stanu.

Warszawa 30 grudnia.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Główney w Warszawie *dnia 27 Grudnia 1830 r.*

Wraca do Pułku

Przeznaczony rozkazem dziennym z dnia 22 b. m. na dowódcę korpusu Żandarmeryi, podpułkownik Konopka Alexander, do pułku 1go Ułanów.

Przeznaczeni zostaią.

Z pułku 2go strzelców konnych, Major Sznayde Franciszek, na dowódcę korpusu żandarmeryi.

Adjutant polowy przy dowódcy dywizyi 1szey piechoty, Jenerale dywizyi hrabi Krukowieckim, kapitan Baron Bertrand Ignacy, do pełnienia tychże obowiązków kommissyi rządowey woyny.

Odkommenderowany zostaie

W pomoc jenerałowi Gubernatorowi miasta stołecznego Warszawy, dowódca pułku 2go piechoty liniowey, pułkownik Słupecki Kazimierz, który dla słabości zdrowia nie może pozostać przy pułku. W mieysce jego bierze tymczasowo dowództwo wspomnionego pułku, podpułkownik Hiż Jan, z tegoż pułku.

Dyktator
(podp:) J. CHŁOPICKI.

Za zgodność z Oryginałem:
Szef Sztabu Głównego,
Jenerał brygady *Mrozińśki.*

Rodacy!

Swięta sprawa oyczyzny, którą Bóg Mieczysławów do nowego życia powołał, iest sprawą każdego, komu tylko niebo dało się zrodzić polakiem, w kim polskie serce biie i niewyrodna krew polska obiega. Kiedy głos matki z zwoływa dzieci na pomoc, nie ma tem ustroni, któreyby głos ten nie dosięgał, nie ma zacisza, w któreyby zamilkł nieod bity, nie ma granic, coby go wstrzymać zdołały. Liczyły na to serca nieśmiertelnych bohaterów dwudziestego dziewiątego Listopada, kiedy garstką rzucili się na zerwanie pętów zelżywych, na oswobodzenie gnębioney oyczyzny, i spodziewano się tego poniewierane polskie rycerstwo, kiedy orężem waleczności, oręż rozpaczy podpierało; w tey nadziei tysiące ochoczych w dniach kilku podniosły ramię obrończe, i tego pewni byli wierni powstańcy narodu, kiedy w oczach Boga i Europy powstanie jego uchwałą seymu uświęcili. Daley więc bitni towarzysze broni, którzyście już w tey samey sprawie, z tem samem poświęceniem stawali; daley szlachetna młodzi, która cnotą już przodków bogata, tyle jeszcze zamożną się czujesz, abyś z ofiarą krwi własney, na własnym, koniu i z umundurowaniem się jak niegdyś oycowie twoi ku obronie wspólney oyczyzny przybiegł. Spieszcie się do mnie do uformowania pułku ochotników Krakusów, czeka was w Lublinie, w mieyscu przeznaczonem do uorganizowania tegoż pułku, dawny Krakus z pod naczelnego dowództwa Xięcia Józefa Poniatowskiego, i na twierdzy zezwolenia dostoynego Dyktatora naszego, powita was jako towarzyszów tey samey chorągwi, pod znamieniem wolnego orła białego. Wy! co was wszystkich mleko polskiey piersi karmiło, matka wasza was woła, wasze serca oddawna ją zrozumiały. Spieszcie ku niey ochoczo! tchnienia jey własnem tchnieniem ożywcie, siłę do siły przyłączcie. Powstanie do was, i błogosławić was będzie, ale niech każdy z was powie, że umrzeć dla niey iest gotów.

W Warszawie d. 24 Grudnia 1830 r.
Kazimierz hr. Oborski pułkownik.

)a)

Święty zapał w celu ustalania swobób i odzyskania niepodległości oyczyzny przeymuie wszystkie serca. Już mieliśmy sposobność donieść o ofiarach i pracach jakie poświęca wiele szanownych polek po województwach dla sprawy narodowey. Odległeysze od zepsucia, które sybaryci rossyiscy szerzyli w stolicy, umiały te szanowne Polki przechować w całey sile ducha narodowego: historya przygotuie dla nich piękną kartę i może je nad ich matki nawet wyniesie. W tey chwili odbieramy nowy dowód patryotyzmu naszych obywatelek na prowincyi. Znana zaszczytnie z przekładów wielu sztuk dramatycznych dla Teatru Lwowskiego P. M. Ledóchowska, zastępując męża swego, wydała następującą odezwę:

Do braci rodaków! Szanownych obywateli, JJXX. Proboszczów, i mieszkańców wszystkich miast Powiatu Staszowskiego.

Odezwa rady obywatelskiey województwa Sandomierskiego do Józefa Ledóchowskiego nie zastała go w domu, gdyż jako poseł pospieszył na seym do Warszawy, lecz czyż dla tego, że on w zawodzie reprezentanta narodu oyczyznie służący, nie może dziś podnieść głosu swego do szanownych obywateli tegoż powiatu, w celu wezwania ich do czynienia w moc odezwy rady obywatelskiey dobrowolnych składek, na załatwienie pierwszych potrzeb formuiącey się siły zbroyney, czyż dla tego mówię, zaufanie braci naszych, radę składaiących ofiary na ołtarz dzwigającey się z grobu oyczyzny, na niczem spełznąć maią? Nie — W dzisieyszych okolicznościach tak nagiących, w których wszyscy prawie obywatele czynni w zawodzie cywilnym, drudzy przypasawszy oręż, opuścili swe domy, pozostałe w nich żony mogą w tak świętym celu stawać w ich zastępstwie, a jako prawdziwe Polki, z czułem uniesieniem o byt oyczyzny dbałe, przemawiać w jey potrzebie, do serc równemi uczuciami przejętych.

W tem przekonaniu zastępuiąc męża mego, który już swą ofiarę, przed wezwaniem jeszcze rady obywatelskiey złożył, dawszy do szwadronu formowanego przez JW. Rohozińskiego, koniuszego swego z koniem i całym rynsztunkiem, iż nie odbiegaiąc od złożenia i teraz nowego hołdu miłości, dla ukochaney, drogiey, i już wolney Polski, zrobiłam tu załączoną xięgę, i ofiarę moią w niey zapisałam.

To uczyniwszy, wzywam z ufnością wszystkich posiadaczów ziemskich i obywateli miasta powiatu Staszowskiego, tudzież JXX. Proboszczów, aby w tęż xięgę raczyli swe ofiary zapisać. — Burmistrze miast zechcą nnieyjsze wezwanie ogłosić mieszkańcom, i zebraną od nich na ten cel składkę do mnie odesłać. — Im prędzey zaś prawdziwi synowie oyczyzny pośpieszą z swemi dla niey darami, tem prędzey i ona w siłę wzrastać będzie.

Rodacy! — zapisanie się w tey xiędze nieobecności słusznie na karb obojętności porachowanemby było; a któżby w tey chwili taką myśl mógł powziąść, i tym sposobem skazić Polską duszę? — Przytomne żony, nieobecnych mężów, raczą zastąpić; zyskają prawo do wdzięczności narodu, a patrząc na zwycięzkie jego wieńce, z szlachetną dumą powiedzą: w tych laurach iest nasza gałązka. — Niech żyje Polska! Niech żyje ukochana oyczyzna nasza! — (podpisano) M. *Ledochowska*, w zastępstwie męża mego, posła powiatu Staszowskiego.

Odezwa tey prawey obywatelki nie była bez skutku, zaraz bowiem w pierwszym dniu wysłanego gobiegnika zapisano w xięgę ofiar kilka tysięcy złotych, wiele kosztowney

broni i innych przedmiotów. I mogliżbyśmy wątpić o nayświetnieyszych skutkach, naszego powstania?

Zapewniają, że znaczna część korpusu Litewskiego była gotowa przeyść do nas, lecz nie znayduiąc przy granicy woyska Polskiego, w niepewności jak będzie przyjętą, nie śmiała udawać się na los. Tymczasem rząd rossyyski otoczył szeregami kozaków pułki, którym nie ufał; słychać, że aresztowano kilku officerów, oprócz tego wybrano z każdego pułku 12 officerów Litwinów i odesłano ich w głąb Róssyi do kordonów zdrowia, przysławszy w ich mieysce officerów z gwardyi z Petersburga. Mówią, że korpus Pahlena na saniach spieszy ku granicy. Wielu obywateli Litewskich i Wołyńskich podeyrzanych o patryotyzm, między innemi Alexandra Chodkiewicza i poetę Korzeniewskiego z Krzemieńca, Rossyanie zwyczajem swoim uwieźli w głąb kraju. — Głoszą, iż Cesarz Mikołay przeznaczył woysku d. 8 stycznia na wkroczenie do Polski.

W Teatrze Rozmaitości na widok Kościuszki, trudny do opisania wznowił się zapał. W tymże teatrze wkrótce wystawiona będzie nowa sztuka patryotyczna akademik Warszawski; z dniem wystawienia na scenie wyydzie także z druku; dochód z sprzedaży tego dziełka będzie przeznaczony na umundurowanie autora.

Jeden z urzędników przybyłych z Alexoty w województwie Augustowskiem, opowiada, że granica rossyyska jest jak nayściśley zamknięta, nikogo z tąd nie puszczają, ani ztamtąd wypuszczają. A jeśli kto wieźdza do Kowna w interessie urzędowym, dodaią mu straż, i troskliwie rewidują, czy niema jakich papierów. W woysku atoli rossyyskiem widać trwogę.

Donoszą z Marympola pod d. 24 b. — "Dotąd u nas wszystko spokoynie; żadnego poruszenia w woysku nieprzyjacielskiem nie widać, wszelka nawet obawa w mieszkańcach usłała. Rada obywatelska województwa Augustowskiego postanowiła uformować na koszt obywateli pułk iazdy pod nazwiskiem pułku kawaleryi Augustowskiey; wkrótce gotowym iuż stanie do boiu, prócz tego tworzą się także dwa pułki mazurów. Otworzyła rada xięgę, afiar i ma nadzieię około 500,000 zł. Pol: składek dobrowolnym w krótkim czasie zebrać. Ceny zboża bardzo niskie. Korzec żyta od 7 do 8 złotych. Procz innych powodow nie byłożby to dostateczną przyczyną do posunięcia woysk naszych ku granicy?

Z przyiemnem uczuciem udzielamy publiczności, powziętą z urzędowego źródła wiadomość:

Iż od dnia 27 b. m. było uzbroionych w

obwodzie Kaliskim ludzi	-	18,343.
Wieluńskim - -	-	19,176.
Piotrkowskim - -	-	19,123.
Czyni ogółem w 3 obwodach ludzi		56,642.

Nie rachuiąc w to pułku ochotników konnych kaliskich, liczącego głów 717, tudzież szwadronu formującego się pod dowództwem W. Wiśniewskiego, w Piotrkowie, i kompanii strzelców z ochotników złożoney.

Do woyska zaciągnęło się IIstu członków izby Poselskiey.

Przyprowadzone do Warszawy wielką liczbę koni zakupionych przez bank Polski dla woyska, a oprócz tego blisko 100 koni kozackich zabranych w województwie Lubelskiem. Część remont polskich w padła w ręce Rossyan

P. Kamiński odprowadził familią jenerała Lewickiego do Rossyi. Gdy był już na saméy granicy, zaproszony został przez wdzięcznego jenerała na tamtą stronę Bugu, pod słowem honoru, iż nie zostanie przytrzymanym. Ale ledwo P. Kamiński wszedł do kwatery Lewickiego, aresztowany został z rozkazu Cesarzewica, który nayprzykrzeyszemi słowami go powitał i szpadę mu kazał odebrać. To postępowanie oburzyło rossyyskich officerów a mianowicie Lewickiego do tego stopnia, iż przedstawienie w tym względzie Cesarzewiczowi zrobili. Wielki Xiążę dał się przez nich namówić, kazał wypuścić Kamińskiego, oddał mu szpadę i rozmawiał długo z nim, udając, się że pierwszy raz go widzi.

Obywatele bliskich okolic za Pragą świadczą, chociaż w każdey chacie rolnika zostaje teraz po kilkunastu żołnierzy, żadna skarga przeciw nim! nie zachodzi. Poczciwi wieśniacy dzielą się chętnie żywnością z wojownikami. Zapał żołnierzy jest niezmierny, pragną walki bo wiedzą, że od niey zależy ocalenie drogiey oyczyzny.

Miasto Łowicz było pierwsze z miast prowincyonalnych, które urządziło gwardyą narodową. We trzy dni po odebraney z Warszawy wiadomości o rewolucyi, 450 obywateli stanęło pod bronią z chorągwią konstytucyi 3go maja i zaciągnęło na służbę wśród śpiewu patryotycznego: Jeszcze Polska nie zginęła. Kommendatem obrany został P. Karol Schendel były officer woysk polskich.

W dniu 21 b. m. stanęła za marymontską rogatką baterya, usypana przez dzieci większey części szkół cyrkułowych i wielu prywatnych elementarnych, które się z nauczycielami pod przewodnictwem swoiego naczelnika instrukcyi zebrały. XX. Augustyanie mimo odbytey już pracy na Pradze, przybyli i teraz ze szkołą swoią; widziano także i szkołę XX. Karmelitów. Miły był widok patrzeć na szeregi drobnych dziatek, które idąc do pracy wśród radośnych okrzyokrzyków, wywijały chorągiewkami i łopatkami; ale dla serca czułego, prawdziwą było roskoszą nadziei, iak wciągu pracy ośmioletnie dzieci nie mogące rzucać w górę, wyciągano na wierzch okopów, aby swoiemi łopatkami rozsypywały daley wysoko już wyrzuconą ziemię. Chwała narodowi; w którym taki duch panuie. Dzieci śpiewały piosnkę następuiącą:

Jeszcze Polska nie zginęła
Kiedy my żyiemy,
Dzieci do ważnego dzieła,
Pomoc przyniesiemy.
Marsz, marsz na wały,
Z doroślejszym mały;
Choć nie duże chłopy,
Możem wznieść okopy.

Gdy nam ieszcze sił nie starczy
Do dźwigania broni,
Niech łopata szybko warczy,
W Polskich dzieci dłoni.
Marst, marsz na wały etc. etc.

Niech w szeregi wszystko staie,
Niech za nami leci,
Niech zobaczą obce kraie,
Co to Polskie dzieci.
Marsz, mars na wały etc. etc.

Czy na błoto, czy na lody,
Małe to kłopoty;
Kawał chleba, kubek wody:
Daley do roboty,
Marsz, marsz etc. etc.

Potem znowu od kopania,
Wrócim do nauki;

Do czytania, do pisania,
Do woienney sztuki.
A iak podrośniemy,
Za broń uchwyciemy;
Bo tak przynależy,
Dla Polskiey młodzieży.

Polak sumienny donosi że jenerał, Reder komenderuiący w Poznaniu, otrzymawszy mylny raport, iż Tytus Działyński wraca do W. X. Poznańskiego, posłał na granicę officera z 10 huzarami czarnemi dla schwycenia tego zasłużonego naszego ziomka. Huzary przybywszy do granicy, pożegnali swego officera i przeszli do Polski, mówiąc, że przeciw sprawie Narodow walczyć nie mogą. To zdarzenie wielką radość w Poznaniu sprawiło. Prusacy spiesznie urządzaią Poznań do obrony. —

(Ar: nad:) Wyjazd i pożegnanie JWgo Wielogłowskiego z Krakusami czarnemi z Obwodow Stopnickiego i Miechowskiego w dniu 19 b. m. — JW. Walery Wielogłowski będąc walecznym Polakiem przy słabych siłach fizycznych, ale mocnem w narodowym duchu, na pierwsze zawołanie ku broniemu oyczyzny stawił się iak Feoix powołuiący z popiołów Wielogłowskich familją. W pośrod jękow s roskaney matki żegnającey syna, żony żegnającey męża i corki oyca, wyrywa się z ukochanych łona i staie naczele sobie podwładnych przemawia do nich przy czułem sercu, że jesteśmy Polakami i być dla nas powinna naymilsza oyczyzna. Tego ducha, po pożegnaniu wzajemnem z władzą mieyscową spieszył Walery, gdzie zabytek wiernych Bogu i oyczyznie, pobłogosławieństwo, które odebrawszy wraz z ludem sobie, powierzonym w kościele XX. Reformatow w Stopnicy, przez wielebnego oyca Laurentego Krzyżanowskiego, ktory przy wieku swoim młodym, przemowił do ludu, co czułość kapłana i miłość oyczyzny do prostoustnych dodała mu wyrazow, z tamtad pośpieszył, i władza rządząca obrócić mu kroki wskazała.

J. T.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Petersburg 15 *Grudnia.* — Dzisieysze gazety donoszą. — "Po rapportach z dnia 2 b. m. J. C. M. Cesarzewicza, przesłanych N. Cesarzowi Jmci, których treść d. 11 b. m. ogłoszoną została, monarcha nie otrzymał żadnych dalszych wiadomości prosto od J. C. M. Cesarzewicza. Tymczasem z różnych stron nadchodzi wiadomość, iż duch buntu w królestwie Polskiem coraz się wzmaga, i że z tego powodu Cesarzewicz widział się zniewolonym przedsięwziąć pochód ku granicom Wołynia z woyskiem przy nim będącem. Skoro ta wiadomość potwierdzi się urzędowym rapportem J. C. M. Cesarzewicza, szczegóły zostaną niezwłocznie ogłoszone.,,

List prywatny w Pszczole północney obeymuje następujące szczegóły o oświadczeniach, które N. Cesarz Jmć raczył uczynić d. 8 b. m. officerom zgromadzonym około niego w domu cwiczeń inżenierów. Doniósłszy monarcha o wypadku w Warszawie, z z namienieniem, że już wydano rozkaz do pochodu korpusowi Litewskiemu, Imu korpusowi piechoty z 3 dywizyami korpusu grenadyerów i 3mu korpusowi odwodowemu jazdy, spoyrzał N. Cesarz na otaczających go officerów, i dodał: — "Spodziewam się, iż gdyby mi wypadła potrzeba wyruszać z gwardyą, w tym razie, jak zawsze, widzieć ją będę okazującą mi swoią przychylność i przewiązanie.,, — Gdy głosne okrzyki,

jakiemi wierni woiownicy odpowiedzieli na ten dowód naywyższego zaufania, nieco ustały. Monarcha, w którego weyrzeniu było własne rozczulenie, wyrzekł te pamiętne słowa: — "Proszę WPanów, Mości Panowie, nie uważać Polaków za nieprzyjacioł; są oni braćmi naszemi. Kilka źle myślących zawinili przez powstanie. Mam nadzieię, iż zapomocą Boską wszystko się naylepiey ukończy.„

LOTERYIA KRAIOWA.

W 432 ciągnieniu dnia 5 *Stycznia* 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 27. 50. 10. 24. 19. —

Przyszłe 433 ciągnienie dnia 12 Stycznia 1831 r. przypada.

Dnia 3 i 4 *Stycznia* 1831 *r.*

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	1. gr.	2. Zł.	2. gr.	3. Zł.	3. gr.	4. Zł.	4. gr.
— Pszenicy	26	—	25	—	24	—	22	—
— Żyta	28	—	27	—	26	—	25	15
— Jęczmienia	20	—	19	—	18	15	18	—
— Grochu	22	15	22	—	21	—	20	—
— Owsa	10	15	10	—	9	15	9	12
— Jagieł	36	—	35	—	34	15	34	—
— Rzepaku	—	—	—		28	—	—	—

DONIESIENIA.

Dnia 7 stycznia r. b. 1831 o godzinie 10 z rana w Sukiennicach krakowskich, będą stolarszczyzna i rożne sprzęty domowe, w drodze exekucyi sądowey zajęto, przez publiczną licytacyą sprzedane. A zaś dnia 11 stycznia r. b, o godzinie 10 z rana będą rożne sprzęty domowe, i dochod z domu, składaiący się z 3ch stancyi, w mieście żydowskim pod N. 163 sytuowanego, co do ruchomości, te przez licytacyą sprzedane; a co się tyczy dochód, ten w 3ch letnią dzierżawę wypuszczony, warunki będą przed licytacyą odczytane, chcący zaś dochód z domu licytować złoży na Vadium złp. 15.

W Krakowie dnia 3go Stycznia 1831 roku. *Weyciech Dziarkowski K. S.*

W dniu 14 grudnia 1830 zgubione zostały dwa sola wexle w języku Hebrayskim na rzecz i Ordre podpisanego wystawione; pierwszy pod datą 21 stycznia 1830 na talarów sto z podpisem wystawiaiącego Moyzesza Ritermann kupca tuteyszego, drugi pod datą 12 październik 1830 na talarów dwieście z podpisem wystawiaiącey matki Ritermanowy; obydwa te wexle z terminem; wypłaty dwa miesiące od daty. A gdy trassanci wexle te już zaspokoili, przeto podpisany takowe wexle nininieyszem, niszczy, umarza i odwołuje, wzywaiąc znalazców uprzeymie, ażeby takowe wexle Starozakonnemu Moyzeszowi i matki Ritermanom zwrócili. *Lewek Weitzenblum.*

Z POWODU ŚWIĄTA UROCZYSTEGO GAZETA NIEWYJDZIE.